

Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu

Wydział Nauk Historycznych

OCENA ROZPRAWY DOKTORSKIEJ MGR. MACIEJA KAMIŁA POLAKA
pt. KSIĄDZ MARCIN KROMER W SŁUŻBIE KRÓLA ZYGMUNTA AUGUSTA
I KORONY

UZASADNIENIE TEMATU I TYTUŁ

Zagadnienie badawcze podjęte przez doktoranta zostało przez niego najpełniej określone na s. 24: „[...] uporządkowaniu muszą ulec podstawowe dane biograficzne Kromera, a także czynniki wpływające na przebieg jego kariery. Głównym problemem badawczym [...] jest przybliżenie sylwetki Marcina Kromera i jego działalności publicznej. Nie ulega wątpliwości, że bieczanin był jednym z częściej wykorzystywanych urzędników jagiellońskich do szerokiego spektrum zadań, nie tylko w polityce zagranicznej. Będąc duchownym rzymskokatolickim, podejmował także szereg kroków w obronie katolickiej ortodoksji zagrożonej reformacją. Można jednak zadać pytanie, czy Kromera rzeczywiście można uznać za jednego z czołowych i znaczących polskich dyplomatów oraz jednego z najbardziej zaufanych realizatorów królewskiej polityki? Czy zlecenia przez niego podejmowane spotykały się z aprobatą władcy? Celem niniejszej rozprawy jest ukazanie etapów kariery Marcina Kromera i czynników, które ją umożliwiły. W pierwszej kolejności istotnymi aspektami są pochodzenie, rodzina i wykształcenie. Istotne jest także spojrzenie na środowisko urzędnicze, jego kontakty z przedstawicielami elity kościelnej i świeckiej oraz dworem królewskim”.

W kontekście powyższych słów wybór tematu, a także określenie pytań i celów badawczych, uważam za trafne. Zgadzam się z doktorantem, iż postać Marcina Kromera, choć opisywana już w historiografii, jest na tyle ważna, że należało przyjrzeć się jej dokładniej, m.in. uwzględniając dodatkowe, niewykorzystane dotąd źródła. Jak podkreślił mgr Polak, wczesny okres życia i działalności Kromera w czasie panowania Zygmunta Augusta „został [przez niego] na pewno usystematyzowany, a w części na nowo opracowany”. Wiele z licznych biograficznych publikacji poświęconych Kromerowi jest bowiem przestarzałych, niewolnych od

błędów, a znaczna część z nich wyrasta jeszcze z pierwszych, powstałych wkrótce po jego śmierci, biografii. Niemniej doktorant podkreślił znaczenie dawnych opracowań Antona Eichhorna (w języku niemieckim), Cypriana Walewskiego (który zresztą w znacznym stopniu oparł się na dziele niemieckiego historyka), a przede wszystkim niewydanej w całości monografii (opublikowano tylko fragmenty), będącej rozprawą doktorską autorstwa Stanisława Bodniaka, przechowywanej w Bibliotece Kórnickiej PAN. Jakkolwiek ta ostatnia biografia została doprowadzona jedynie do momentu otrzymania przez Kromera koadiutorii biskupstwa warmińskiego. Bardzo dobrze, że doktorant pokrótce scharakteryzował wszystkie te prace i podejście ich autorów do badań nad życiorysem Kromera. Poświęcił również czas na omówienie ich recenzji. Podkreślmy, że żadnej z wymienionych prac nie można uznać za wyczerpującą biografię nawet w zakresie chronologicznym, jaki obejmują.

Poza tymi rozprawami istnieje sporo szerszych lub węższych objętościowo publikacji, opisujących konkretne aspekty działalności Marcina Kromera, a nadto jego solidny biogram w *Polskim słowniku biograficznym* pióra Henryka Barycza. Zaznaczmy, że całościowe, a przy tym możliwie pełne, opracowanie działalności dyplomatycznej (czy szerzej: politycznej), a także kościelnej, bohatera ocenianej pracy, uwzględniający cały długi okres jego życia przekraczał również możliwości mgr. Polaka. Z tego względu doktorant uwzględnił w swej rozprawie niewątpliwie kluczowy okres w życiorysie Kromera, a więc jego działalność jako dyplomaty w służbie ostatniego Jagiellona na tronie polskim i litewskim. Decydował on o dalszym kierunku kariery Kromera, już po 1572 r., zwłaszcza w czasie rządów Stefana Batorego, kiedy to – w 1579 r. – ostatecznie objął on też de iure władzę w biskupstwie warmińskim (wcześniej będąc koadiutorem w tej diecezji i de facto zarządzając ją, pod nieobecność jej ordynariusza – kardynała Stanisława Hozjusza). Z rozprawy dowiadujemy się również, jakie było pochodzenie Kromera, a także jak wyglądała jego młodość – zatem i edukacja – oraz początkowe lata kariery. Takie podejście do zagadnienia uważam za uzasadnione. Być może doktorant w przyszłości podejmie się rozszerzenia swoich badań na schyłkowy okres życia Kromera, tzn. na lata 1572-1589.

W kwestii tytułu rozprawy mam drobną uwagę, którą warto by jednak chyba przemyśleć przed ewentualną publikacją monografii. Mianowicie w tytule użyte jest słowo „Korona”, które jakkolwiek w XVI w. najczęściej używane było w odniesieniu do Królestwa Polskiego, a zatem było domyślnym skrótem nazwy „Korona Polska”, ale pojawia się ono też niekiedy w odniesieniu do Litwy, jako „Korona Wielkiego Księstwa Litewskiego” (zwłaszcza w źródłach

proweniencji litewskiej). Z tego powodu sugerowałbym dopełnienie nazwy „Korona” w tytule pracy, bądź zamiana tego słowa na „Królestwo Polskie”.

UKŁAD PRACY, ANALIZA TREŚCI ZAWARTYCH W KOLEJNYCH PARTIACH ROZPRAWY

Układ pracy uważam za przemyślany i logiczny. Wyznacza go, jak to najczęściej bywa w pracach o charakterze biograficznym, chronologia wynikająca z życiorysu głównego bohatera, a przede wszystkim kluczowe wydarzenia w jego życiu, które – w przypadku tej rozprawy – ukazują go jako dyplomatę, realizującego politykę dworu królewskiego w okresie panowania Zygmunta II Augusta. Praca składa się, oprócz Wstępu i Zakończenia, z czterech rozdziałów, które z kolei dzielą się też na podrozdziały. W każdym z rozdziałów jest ich kilka: od trzech do czterech. Dopełnieniem pracy jest obszerna, bo licząca niemal 1/6 jej objętości, Bibliografia.

Zacznijmy jednak od Wstępu, który jest stosunkowo obszerny. Zawiera on sensowne uzasadnienie wyboru naukowego problemu, z jakim zmierzył się doktorant w swej rozprawie. Dokonane jest to na szerokim tle, z nawiązaniem do sytuacji panującej w XVI-wiecznej Europie (w tym pod rządami Jagiellonów – w Królestwie Polskim i w Wielkim Księstwie Litewskim). Znajdziemy tam fragmenty podkreślające znaczenie dyplomacji w realizacji planów politycznych najważniejszych władców ówczesnej Europy. Autor zaznacza, idąc tu śladem wcześniejszej historiografii, że Marcin Kromer był jednym z najwybitniejszych polskich dyplomatów XVI wieku, a moglibyśmy chyba dodać, że całej epoki staropolskiej. Wstęp zawiera ponadto szczegółowe omówienie literatury i źródeł, zarówno rękopiśmiennych jak i drukowanych. Mam tu jedną wątpliwość, czy można mówić o „prywatnych Księgach poselskich” (w ramach *Libri legationum*), jak to czyni autor (s. 29).

Pierwszy rozdział, podzielony na cztery podrozdziały, ukazuje nam najpierw Biecz, jako miejsce i środowisko, w którym urodził się i wzrastał Marcin Kromer. Jednocześnie zwrócono w nim uwagę na niemieckie korzenie mieszczańskiego rodu, z którego wywodził się późniejszy biskup. Ponadto doktorant przedstawił w tej partii rozprawy problem wychowania i edukacji Kromera, wyjaśniając przy tym pewne nieporozumienia i błędy zawarte w dotychczasowej historiografii. Jak podsumował mgr Polak, „Renesansowa ścieżka edukacji, z jednej strony typowa, z drugiej niezwykła, wiodła Marcina przez próby zaistnienia jako poety w kierunku sekretariatu królewskiego oraz środowisk kościelnych i dworskich elit” (s. 34). Wreszcie w rozdziale tym ukazano początki jego publicznej kariery.

Rozdział II poświęcony został dyplomatycznej aktywności Kromera w służbie króla Zygmunta Augusta, w pierwszych latach jego rządów, w tym udziałowi w poselstwie obediencyjnym do papieża Pawła III. W powiązaniu z tym omówiono działania przyszłego biskupa warmińskiego podejmowane w obronie Kościoła katolickiego. Przedstawiono tu też jego działania dyplomatyczne „na kierunku” pruskim. Jak podkreślił mgr Polak, „Były one niejako wdrożeniem do powolnego przejmowania obowiązków i zastępowania Stanisława Hozjusza w sekretariacie królewskim” (s. 35). Natomiast ostatni podrozdział w tym rozdziale przedstawia problem uporządkowania Archiwum Skarbcza Koronnego na Wawelu. Powierzenie tego zadania Kromerowi przez króla świadczyło niewątpliwie o dużym zaufaniu, jakim Zygmunt August darzył swego pochodzącego z Biecza sekretarza. Skutkowało to zaś między innymi przygotowaniem przez Kromera „Kroniki polskiej” i jej późniejszą publikacją.

W rozdziale III przeważa układ problemowy. Omówiono tu kolejne poselstwa Kromera do cesarza Ferdynanda I, w czasie których poruszano głównie sprawy związane z przyszłością ziem węgierskich oraz wysiłki podejmowane w kwestii barskiej, co związane było z próbami wyegzekwowania praw do majątku po królowej Bonie. W tej partii pracy autor starał się też wnikliwiej scharakteryzować Kromera jako dyplomatę działającego w imieniu Zygmunta Augusta i Korony Polskiej. W rozdziale tym warto chyba wyodrębnić dodatkowy podrozdział, piąty, bo przecież autor na końcu tej partii omawia na dziesięciu stronach kwestie tytułatury, charakteru i cech szczególnych poselstw sprawowanych przez Kromera na dworach Habsburgów. Może należałoby ponadto rozważyć, czy cytat z listu Zygmunta Augusta, w którym jest ocena Kromera jako dyplomaty (zamieszczony na s. 200, przyp. 299) nie przenieść do Zakończenia. W ogóle oceny zawarte na końcu III rozdziału dotyczące osoby dyplomaty byłoby chyba lepiej zamieścić w Zakończeniu.

Wreszcie w ostatnim, czwartym rozdziale doktorant przedstawił działalność dyplomatyczną sławnego bieczanina podejmowaną w związku z wojną toczącą się od 1558 r. w Inflantach. Doktorant wskazał w tym fragmencie rozprawy na przyczyny pewnych trudności, jakie pojawiły się w relacjach Kromera z królem i niektórymi osobami z jego najbliższego otoczenia. Mimo to Kromer został wysłany z ważną misją jako komisarz królewski na zjazd do Szczecina w 1570 r. W ostatnim podrozdziale podjęto też zagadnienie nominacji Kromera na koadiutora biskupstwa warmińskiego. Kończy się zaś on krótkim kilkustronicowym streszczeniem postawy Kromera w czasie dwóch pierwszych bezkrólewski po śmierci Zygmunta Augusta. To zagadnienie, jeśli już zostało zawarte w pracy, zdecydowanie budzi niedosyt.

Chcę zaznaczyć, że podoba mi się ocena Kromera (jego zdolności i umiejętności, a także efektów osiągniętych w misjach dyplomatycznych) oraz jego realnej pozycji na dworze Zygmunta Augusta zawarta w Zakończeniu rozprawy. Wydaje się ona obiektywna. Autor, dostrzegając liczne przymioty tytułowego bohatera swojej pracy (świetne wykształcenie, znajomość wielu języków, uniwersalność jako dyplomaty, talenty pisarskie, aktywność na polu kościelnym etc.), na pewno nie jest wobec niego bezkrytyczny. Wspomina bowiem jednocześnie o jego próżności czy braku politycznej przebiegłości. Nie ulega wszakże wątpliwości, że Kromer zasłużył na miano nie tylko jednego z najwybitniejszych dyptomatów na dworze ostatniego Jagiellona, ale też najważniejszych humanistów polskich XVI wieku.

Jeśli chodzi o układ pracy, to zwróciłbym jeszcze uwagę na akapity. Jest ich w rozprawie niewątpliwie za dużo, ale najistotniejsze, że nie wszędzie – moim zdaniem – są one dostosowane do treści rozprawy. Zaleciłbym więc doktorantowi, aby w czasie ewentualnego przygotowania pracy doktorskiej do druku, przemyśleć jeszcze raz ich układ.

GENERALNE I SZCZEGÓŁOWE UWAGI MERYTORYCZNE

Bardzo cenne w pierwszym rozdziale jest nakreślenie znaczenia politycznego, a przede wszystkim gospodarczego i kulturalnego miejsca urodzin Kromera, a zatem Biecza. Autor skupił się również słusznie na ukazaniu społeczności miasta, skupiając się zwłaszcza na stronie etnicznej i wyznaniowej. Odniósł się też do wpływu reformacji na mieszkańców miasta. To wszystko jest istotne, by wskazać, w jakim środowisku wzrastał Marcin Kromer. Poznajemy tu też jego najbliższą rodzinę: rodziców, rodzeństwo i ich dzieci. Poza tym bardzo skrupulatnie doktorant przedstawił drogę edukacji swego bohatera. Zwrócił uwagę na jego udział w niesformalizowanych „studiach literackich” (jego mentorem był Ciriaco Strozzi), którą to drogę podejmowała wówczas część polskich humanistów, zwłaszcza tych studiujących w Krakowie. W początkach kancelaryjnej kariery głównym patronem Kromera był biskup przemyski Jan Chojeński, dzięki któremu trafił on do kancelarii królewskiej. Zadziwia natomiast brak w tym konkretnym miejscu rozprawy (s. 66-67) wyraźnego stwierdzenia, że Chojeński był w tym czasie (od 1532 r.) także kanclerzem koronnym, co przecież miało kapitalne znaczenie dla rozwoju kariery Kromera. Dlatego właśnie biechanin przebywał w Wilnie w latach 1533-36. Autor próbuje też odpowiedzieć na pytanie, dlaczego w 1537 r. Kromer podjął studia w Italii, najpierw w Padwie, a potem w Bolonii. Bez wątplenia w największym stopniu do wyjazdu Kromera oraz wyboru takich konkretnych miejsc studiów przyczynił się właśnie jego protektor, Jan

Chojeński. Jak wskazuje na to zachowana korespondencja, wspierał on finansowo studia włoskie bieczanina. Wydaje się, że w rozprawie brakuje mocnego podkreślenia faktu, że wyjazd Kromera do Włoch był ściśle uzgodniony z Chojeńskim. Już wówczas Kromer posiadał też bliskie kontakty ze Stanisławem Hozjuszem, a znał również bieczanina i wspierał finansowo podczas pobytu w Italii w jakimś zakresie także Zygmunt August. Doktorant niewątpliwie słusznie uważa, że Kromer uzyskał doktorat obojga praw na uniwersytecie w Bolonii. Tego typu teza dominuje zresztą w historiografii, choć są i odrębne zdania (autor polemizuje w tej sprawie z Marianem Chachajem). W 1544 r. był rokiem przełomowym w życiu Kromera, najpierw został kanonikiem krakowskim (dzięki staraniom jego kolejnego protektora, biskupa krakowskiego i arcybiskupa gnieźnieńskiego Piotra Gamrata), a zaraz potem też sekretarzem królewskim.

Szczegółowe komentarze:

S. 43 – autor, przedstawiając kolejne fazy powstawania kościoła farnego w Bieczu, stwierdza – nie wiem, na jakiej podstawie – że zapewne wiele z kaplic, które stanowiły jego część „powstało dzięki hojnemu mecenatowi biskupów krakowskich” (Biecz był przecież miastem królewskim, nie należał do biskupów krakowskich, oczywiście to nie wykluczało takich fundacji, ale zmniejszało ich prawdopodobieństwo)

S. 46 – wspomniany jest Jan Lithatonios z Kiżmarku (zapewne chodzi o Kieżmark na Spiszu)

S. 58 – autor próbuje odpowiedzieć na pytanie o asymilację kulturową Kromerów. Warto zaznaczyć w tym miejscu rozprawy, że polonizacja Kromerów była częścią procesu, który obejmował także inne rodziny pochodzenia niemieckiego w samym Bieczu, ale przecież nie tylko tam. Podobny proces miał miejsce choćby w Krakowie. W tym kontekście można tu przywołać odpowiednią literaturę, np. publikacje Zdzisława Nogi.

S. 158 – gdy autor wspomina w swojej pracy, cytując: „Najszerzej opisana została sprawa kupca krakowskiego Feliksa Melnera, która najwidoczniej w sposób kazuśowy miała być odzwierciedleniem krzywd kupieckich”, to wypadałoby choć pokrótce napisać, o co w tej sprawie chodziło. Tymczasem brak takiego wyjaśnienia, nawet w przypisie. W ogóle w podrozdziale dotyczącym sporów granicznych i handlowych rozdziału III przydałoby się nieco więcej szczegółów. W jeszcze większym stopniu dotyczy to ostatniego podrozdziału w tej partii pracy, poruszającym tzw. Inne kwestie. Poruszane tematy i problemy nie zawsze są tam w pełni wyjaśnione. Przykładowo przydałoby się dopowiedzenie na s. 186, gdzie autor stwierdza „Poselstwa Marcina Kromera na dwór habsburski cieszyły się zainteresowaniem Albrechta Hohenzollerna,

który od lat starał się o zniesienie banicji”. Choć zorientowany czytelnik oczywiście domyśla się, o jaką banicję chodzi, to jednak wypadałoby tutaj sprawę tę wyjaśnić choćby jednym dodatkowym zdaniem, albo nieco szerzej w przypisie. To samo dotyczy fragmentu z tej samej strony rozprawy, mianowicie, gdy doktorant wspomina o układzie z Zielonej Góry z 1528 r., o którym nie daje jednak żadnych dodatkowych informacji.

S. 192 – kolejna podobna sytuacja, gdy autor podaje, że Kromer „We wrześniu 1554 r. otrzymał za zadanie poruszenie sytuacji Wilhelma Skrzyneckiego. Był to Czech, który został wygnany za swoją działalność reformacyjną wśród braci czeskich i znalazł schronienie w Królewcu”. Nie wiemy jednak, co konkretnie miał załatwić na dworze habsburskim dyplomata Zygmunta Augusta, czy zwrot majątków Czecha, czy negocjować możliwość jego powrotu do państwa rządzonego przez Habsburgów, a może jedno i drugie.

S. 189 – autor używa określenia „Carstwo Rosyjskie”, a na s. 244 wspomina dwukrotnie o „Rosji” w odniesieniu do państwa rządzonego przez Iwana IV; bardziej poprawne byłoby jednak użyć dla tego okresu terminów „carstwo moskiewskie” i „Moskwa” (jako państwa), którym to określeniem doktorant posługuje się zresztą słusznie na innych stronach swej rozprawy.

s. 204 – doktorant stwierdza, że wojenne plany Zygmunta Augusta, oparte na sojuszu zawartym z Danią (swoją drogą należałoby podać jego datę i główne punkty porozumienia, skoro jest on dalej wspomniany jeszcze kilka-kilkanaście razy), „były wymierzone w państwa rządzone przez cara Iwana Groźnego i króla Eryka XIV Wazę”. Warto chyba jednak zróżnicować tych wrogów. Nie ulega wątpliwości, że tym głównym – z punktu widzenia polskiego i litewskiego władcy – pozostawała Moskwa. Ponadto Zygmunt August przez dłuższy czas widział przecież w Szwecji sojusznika przeciwko Moskwie, stąd m.in. próby negocjacji z Erykiem XIV, a także doprowadzenie do ślubu Katarzyny Jagiellonki z Janem, ks. finlandzkim w 1562 r.

s. 205 – we wstępie do rozdziału IV autor podaje: „Trudne do skoordynowania, a przede wszystkim kosztowne działania wojenne i chwiejność sojuszy sprawiały, że większość władców coraz częściej korzystała z usług dyplomatów. Jednak i takie kroki posiadały liczne mankamenty i trudności, a liczba chętnych do trudnych i dalekich podróży, a przy tym doświadczonych przedstawicieli malała z dnia na dzień”. Nie bardzo rozumiem, co chciał przekazać doktorant w tym drugim zdaniu, że monarchowie mieli problem, by znaleźć odpowiednich dyplomatów do takich misji? Jest to wniosek chyba nieco na wyrost. Lepiej stwierdzić po prostu, że w ówczesnej Europie brakowało doświadczonych dyplomatów.

Kolejna sprawa wspomniana na tej samej stronie: nie zgodziłbym się ze stwierdzeniem doktoranta, w kontekście dalszej kariery Kromera jako dyplomaty, że kongres szczeciński (1570) stanowił ukoronowanie jego kariery dyplomatycznej. Dalej jest z kolei zdanie: „Miał się stać także jednym z licznych [podkreślenie moje – T.K.] filarów unifikacji Prus Królewskich z Rzeczpospolitą Obojga Narodów”. Tak wielu ich chyba nie było! Podkreślmy też przy okazji, że użyta tu nazwa „Rzeczpospolita Obojga Narodów” nie pojawia się w ówczesnych źródłach. Lepiej posługiwać się po prostu terminem „Rzeczpospolita polsko-litewska”. Dalej doktorant wspomina „słynny program *dominium maris Baltici* Zygmunta Augusta”. Czy rzeczywiście był i jest on taki słynny? Czy wiedza na jego temat jest tak powszechna? W pracy naukowej lepiej unikać takich wartościujących określeń. W odniesieniu do tego zagadnienia można natomiast dodać, że jednym z celów Zygmunta Augusta w kontekście realizacji programu *dominium maris Baltici* było stworzenie stałej floty na Bałtyku

S. 209 – powinno być: „oddziały najemne” a nie „najemnicze”

S. 212 – czy można mówić – jak to czyni mgr Polak – o „stronnictwie duchowieństwa katolickiego na dworze królewskim” w opisywanym czasie? Mam wątpliwości.

S. 224 – wspomniana jest „sprawa Magnusa”, lecz należałoby tu napisać konkretniej (choćby w obszerniejszym przypisie), jaką działalność prowadził brat króla Danii (to pokrewieństwo także trzeba w tym miejscu podkreślić!) w wojnie inflanckiej, a nie tylko skwitować to informacją o jego konszachtach z Moskwą.

S. 242 – pisząc o postanowieniach kongresu w Szczecinie w 1570 r., doktorant stwierdza: „Danii przyspaść miały biskupstwa ozylskie i rewelskie oraz kilka innych miejscowości”. Biskupstwa te jednak już wówczas nie istniały, a zatem należało uściślić, że Danii przypadły tereny byłych biskupstw ozylskiego i rewelskiego.

S. 243 – mgr Polak stwierdza: „Dla innych realniejszym zagrożeniem, zwłaszcza dla cywilizacji chrześcijańskiej, były ekspansywne działania na Morzu Śródziemnym sułtana tureckiego Selima II”. Podkreślenie w środku tego zdania - „zwłaszcza dla [państw] cywilizacji chrześcijańskiej” - nie ma sensu, bo właściwie wszystkie państwa w Europie, niezajęte przez Turcję, były chrześcijańskie.

S. 244 – doktorant podaje, że „Duńczycy nie podjęli tematu obiecanego zjazdu a wręcz prowokowali do dalszych działań zbrojnych”, ale nie wiemy, kogo prowokowali i do działań przeciwko komu?

S. 258, przyp. 275 – niepotrzebne jest zdanie: „Była to o tyle ciekawa propozycja, że w tym samym czasie prowadzone były działania wojenne z Turkami Osmańskimi w rejonie Morza Śródziemnego”. Nadanie Kromerowi tytularnej diecezji Chrisopolis nie miało przecież nic wspólnego z tymi działaniami.

S. 266 – nie wiem, co znaczy zdanie w odniesieniu do wspomnianego w tym miejscu dzieła Kromera: „Miało ono jednak wymiar bezwzględnie obejmujący zakres służby Marcina Domowi Jagiellońskiemu”???. I dalej „Dzieło to nazwano”, powinno być raczej „Dzieło to Kromer zatytułował”.

Jeszcze jedna ogólna uwaga: nie trzeba dodawać przymiotnika „wielki” w przypadku kanclerza koronnego (i litewskiego), z czym mamy do czynienia w różnych miejscach rozprawy. Kanclerz był przecież tylko jeden (a drugim z urzędników kierujących kancelarią był podkanclerzy). We współczesnych źródłach nie ma tego zbędnego dodatku. Jest to zatem pewna nieścisłość, z którą wszakże niestety można spotkać się czasami nawet w literaturze naukowej.

OCENA WYKORZYSTANIA LITERATURY I ŹRÓDEŁ

Imponujące wrażenie robi obszerna kwerenda, jaka została dokonana przez doktoranta w archiwach i zbiorach rękopiśmiennych znajdujących się w bibliotekach naukowych. Przy tym należy podkreślić, że zostały również spenetrowane przez niego najważniejsze do tytułowego problemu archiwa kościelne (Kraków – zwłaszcza szczególnie cenne zbiory Archiwum Kapituły Krakowskiej, Olsztyn). Zaznaczmy, że kwerenda archiwalna objęła zbiory nie tylko polskie, ale też zagraniczne: w Wiedniu, Watykanie, Berlinie, Lwowie, Kopenhadze, Sztokholmie, Linköping. Z najważniejszych do opracowanego zagadnienia zbiorów rękopiśmiennych zaliczyłbym archiwalia przechowywane w: Archiwum Diecezji Warmińskiej w Olsztynie, Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie (szczególnie *Libri legationum* w ramach Metryki Koronnej), Bibliotece Czartoryskich w Krakowie, Bibliotece Kórnickiej PAN, Haus-, Hof- und Staatsarchiv we Wiedniu. Należy podkreślić, że do niektórych rękopiśmiennych źródeł (zwłaszcza przechowywanych w części kolekcji zagranicznych) autor dotarł jako pierwszy z badaczy, niektóre inne z kolei wykorzystał bez wątpienia dokładniej niż jego poprzednicy badający życiorys Kromera.

Nie mam zasadniczo zastrzeżeń do wykorzystanych przez autora źródeł drukowanych, w większości zawierających korespondencję. Ponadto wśród nich znajduje się także szereg

starodruków, będących dziełami Marcina Kromera. Podobnie spis literatury w Bibliografii robi wrażenie. Zawiera on sporo publikacji zagranicznych autorów, choć z racji tematu przeważają prace polskich badaczy. Należy podkreślić jednocześnie, że mgr. Polakowi udało się dotrzeć do niektórych trudno dostępnych w Polsce prac.

Jeśli chodzi o pewne uzupełnienia do literatury, to dołączyłbym do spisu (jeśli autor wymienia w jednym z przypisów publikacje poświęcone sekretarzom poszczególnych królów polskich) również artykuł o sekretarzach Władysława IV¹. Z kolei o znaczeniu wiedeńskich archiwaliów z informacją o nich pisała w artykule w „Przeglądzie Historycznym” Ewa Dubas-Urwanowicz. Warto również być może wykorzystać w jakimś zakresie – mimo że dotyczy ona późniejszego okresu – monumentalną, 4-tomową, monografię Waltera Leitscha o dworze Zygmunta III, zwłaszcza iż są w niej odniesienia także do wcześniejszych czasów.

Drobna uwaga do spisu literatury w Bibliografii: w przypadku pozycji pisanych przez (Feliksa Jana) Szczęsnego Morawskiego słowo Szczęsny powinniśmy traktować jako kolejne imię autora (zresztą używane przez niego często jako pierwsze i jedyne), nazwiskiem jest jedynie Morawski (zob. też s. 49).

OCENA STRONY FORMALNEJ PRACY

Praca doktorska została przygotowana starannie. Widać, że autor chciał być dokładny i przygotować swą rozprawę zgodnie z wszystkimi kanonami charakteryzującymi prace naukowe. Skrupulatność autora widać np. w tym, że w Bibliografii, w przypadku wydawnictw źródłowych lub monografii zbiorowych, są podane nazwiska wszystkich wydawców i redaktorów. W przypadku artykułów doktorant zawsze podaje strony, na których został on opublikowany, czy to w czasopiśmie, czy w monografii zbiorowej. W tekście jest jednak nieco tzw. literówek: s. 94, przyp. 18 – „podpisany [przez] Kromera”; s. 96 – „miało się to spotkać [z] zainteresowaniem środowiska papieskiego”; s. 110 - usunąć „a” przed „składano przysięgę”; podobnie dalej na tej stronie – „a z którymi pozostał związany do końca życia”; s. 117 – „został on wybrany razem [z] Piotrem Myszkowskim”; s. 119 – „miała stanowić sprytną pobudkę”; s. 121- „Podobnie polemizował on ze znanym sobie z czasów studiów w Bolonii z księdzem Stanisławem Orzechowskim”; s. 123 - „będąc niejako [ich] pierwszym recenzentem”; s. 136 –

¹ D. Żądłowski, *Sekretarze królewscy Władysława IV Wazy – próba analizy prozopograficznej* [w:] *Pamiętnik VI Ogólnopolskiego Zjazdu studentów archiwistyki, Wrocław, 24-26 kwietnia 2003 roku*, pod red. L. Harc i A. Miejsięc, Wrocław 2005, s. 116-128.

„który zapewniał e zebranych”; na tej samej stronie: „Natomiast popularność nie przyćmiła chęci pełnienia dalszych obowiązków jako sekretarza królewskiego”; s. 152 – zaakceptowania; s. 154, przyp. 76 i s. 321 – „handlowo-celna”; s. 169 – „w przypadku arbitrażu może zgodzić na się na...”; s. 177 – „starał się dziękować”; s. 180 – „Strony, polska i hiszpańska, ...”; s. 183 – „do oparcia dalszych działań dyplomatycznych w na środowisku papieskim”. s. 198, przyp. 281 – „którą Kromer posiadał on już od prawie 20 lat”; s. 201 – „Można mieć co do tego spore wątpliwości”; s. 204 - strony starały się wypracować; s. 208 – „wysłali z Malborka”; s. 212 – „ma zamiar unikać dworu królewskiego”; s. 212 – „Część z nich, dotyczących...”; s. 220 – „zgodził się na rozpoczęcie”; s. 225 – „Jednak w liście do swojej siostry pisał”; s. 226 – „uczestniczył w tylko w misji”; s. 227 – „pensję w wysokości”; s. 228 – „Francja i miasta hanzeatyckie dalekie były od aprobowania tego pomysłu”; s. 228 – „Liczyli w ten sposób nie na realny konflikt Polski z Danią, a na wzmocnienie własnej pozycji negocjacyjnej”; s. 234 – „zawiesić chwilowo swój udział w kongresie szczecińskim”; s. 237 – „Próba... była jednak mrzonką”; s. 239 – „o wydanie szpiegów”; s. 240 – „zarówno z sojusznikami”; s. 248, przyp. 220 – „Szerzej o problematyce biskupich koadiutorów...”; s. 249 – „Kromer był koadiutorem”; s. 249 – „opowiadał, że indygenatu nie można nabyć”; s. 249 – „memoriał dowodzący absurdalności pruskich żądań”; s. 251 – „na spornych terenach, a do których nie miał tytułu prawnego”; s. 259 – „żaden inny sekretarz królewski nie był także zaznajomiony ze sprawami pruskimi”; s. 262 – „mają w nich uczestniczyć”; s. 263 – „które cyklicznie powtarzał”; s. 266 – „miało stać się jedną z jego z najśłynniejszych prac”; s. 267 – „to w formie drukowanej się nie ukazał”.

Przypisy w rozprawie są przygotowane zgodnie ogólnie przyjętymi zasadami. Również w tym przypadku widać dużą skrupulatność ze strony autora. Mam tylko jedną drobną uwagę. Zasadniczo w przypisach autor skraca tytuły przy drugim i kolejnych cytowaniach publikacji. Ale nie jest w tym zupełnie konsekwentny. Zdarza się, że tytuł publikacji pojawia się w jakimś momencie znowu w całości.

OCENA STRONY JĘZYKOWEJ ROZPRAWY

Od strony językowej rozprawa została przygotowana dość starannie, co stwierdzam zwłaszcza na tle innych prac doktorskich, jakie miałem okazję ostatnio recenzować. Niemniej są tu też kwestie do poprawy. Dotyczy to pewnych błędów gramatycznych i składniowych, a częściej jeszcze niezręczności językowych i błędów logicznych. Mam wrażenie, że liczba takich pomyłek i lapsusów jest większa w końcowych partach pracy.

Zwracam uwagę m.in. na fakt, że w języku polskim obcojęzyczne nazwiska podlegają odmianie. Powinno być zatem: Liskego (s. 11), Ardinghellimiego (s. 81), Gieseego (s. 105, 112); Újlaky'ego (s. 148), Montiemu (s. 174), von Galena (s. 187), von Münsterowi (s. 189), Charlesem Dançayem (s. 225).

Poniżej zamieszczam szczegółową listę błędów i niezręczności językowych, jakie zauważyłem:

S. 16: „Dosyc sporą” [sic!].

S. 33: „Działalności Kromera doszukać się można również w seriach wydawanych” [sic!].

S. 38: „W czasach Kazimierza Wielkiego na znaczeniu nabierał trakt „ruski” (winno być: znaczenia nabierał trakt ruski, lub też: zyskiwał na znaczeniu).

S. 40: „prężnie rozwijały się także głównie dzięki...” (winno być albo tylko „także” albo „głównie”).

S. 41: „wraz z pojawieniem się w drugiej połowie XVI w. renesansowej wieży ratuszowej, uległ on przebudowie” (to przebudowa spowodowała, że pojawiła się renesansowa wieża!).

S. 41: „Biecz, podobnie jak inne miasta królewskie lokowane na prawie magdeburskim, wykształcił ustrój nazywany radzieckim” (to nie Biecz wykształcił ustrój, ale został on wprowadzony przez przywileje królewskie).

S. 47: „W samym Bieczu zakaz dotyczący rozpowszechniania idei reformacyjnych wydał Zygmunt August na sejmie piotrkowskim” (król nie wydał zakazu w samym Bieczu, tylko np. w odniesieniu do Biecza).

S. 57: jest tu niepełne zdanie: „Tamego, jezuitę Piotra Kanizjusza (1521-1597)”?

S. 58: „Można wysnuć podejrzenie,...” (raczej: „Można podejrzewać”).

S. 67: nie „w okolicach 1533 r.” a „około 1533 r.”.

S. 90: jest „Z mozołem, ale skutecznie Marcin pokonywał kolejne przeszkody, szczególnie te dotyczące urodzenia”, powinno być: „wynikające z urodzenia”.

S. 100: „W ten sposób zakończył się ostatni pobyt bieczanina w Rzymie, do którego raczej już nie dotarł” (raczej: „już nie powrócił”).

S. 100/101: zamiast „Istnieje również szansa” powinno być „Istnieje również możliwość” (podobny błąd zob. s. 130).

S. 103: „Jednak dla Kromera tak długo trwające poselstwo, mimo korzyści finansowych, nie sprzyjało jego dalszej karierze”, powinno być np. „Jednak tak długo trwające poselstwo, mimo korzyści finansowych, nie sprzyjało dalszej karierze Kromera”.

S. 106: powinna być następująca kolejność w zdaniu: „do grona osób podejrzanych o spisek, poniekąd słusznie, zaliczał...”.

S. 109: „relacjonował o ważnych wydarzeniach”, winno być: „relacjonował ważne wydarzenia” lub „składał relację o ważnych wydarzeniach”.

S. 110: „przywitała ich dość znaczna grupa [przedstawicieli!] władz miejskich”.

S. 115: „sekretarz królewski przejął też wcześniej już wspomniane obowiązki biskupa w kancelarii królewskiej” (wyraz „biskupa” zastąpić „Hozjusza”).

S. 124: nie najlepiej brzmi końcowa część zdania: „nie osiągnął jakichś trwałych sukcesów w świeckich aspektach swojej kariery” [sic].

S. 125: zdanie powinno brzmieć: „Po śmierci kanclerza Maciejowskiego takim mentorem stał się dla niego ówczesny podkanclerzy Jan Ocieski (1501-1563), a prawdopodobnie także jego daleki krewny”.

S. 128: razem: „nieruszana”.

S. 130: druga część zdania powinna brzmieć „że inwentarze przygotowane przez zespół Kromera były rzeczywiście dwa”.

S. 136: „roszczeń wobec unii mielnickiej” – powinno być: „roszczeń wynikających z unii mielnickiej”.

S. 139: zamiast „istotniejszych bardziej lub mniej” powinno być „Bardziej lub mniej istotnych”.

S. 140: zamiast „alegorycznie” powinno być chyba „anegdotycznie”?

S. 142: zamiast „Podczas niej wystąpili wszyscy we trzech”, powinno być albo „wszyscy trzej” albo po prostu „we trzech”.

S. 143: „Szttywne instrukcje Cikowskiego z jednej strony zaskoczyły zarówno Kromera jak i Myszkowskiego”.

S. 147: zamiast „nikt nie jest w stanie siłą okupować te tereny” powinno być „okupować tych terenów”.

S. 147: powinno być: „niełatwych do przewidzenia trudności”.

S. 148: „okazała się **tak faktycznie** chybiona”.

S. 151: zamiast „wobec poselskich postulatów” należy raczej napisać: „wobec postulatów przedstawionych przez posłów”.

S. 153: zamiast „najistotniej” powinno być „najbardziej”.

S. 160: zamiast „do reagowania na podobne procedery” napisać np. „na podobne wydarzenia” (czy „działania”).

S. 169: „stawiał **sprawę** jasno”.

S. 170, przyp. 143: „**Pobierał też** kształcił się na tamtejszym uniwersytecie”; „był również przedstawicielem **[czym?] przy końcowych na** obradach soboru trydenckiego”.

S. 170/171: „papież nie poprze **sprawy barskiej roszczeń** Zygmunta Augusta”.

S. 173: „**wrócili** odbyli audiencję 20 kwietnia”.

S. 174: zamiast „Kromer zastanawiał się przez moment czy ujawnienie informacji o drugim testamencie to odpowiednia chwila” powinno być „... , czy jest odpowiednia chwila na ujawnienie informacji o...”.

S. 176, przyp. 178: „Poseł przedłożył Habsburgom **coś na kształt pierwszych edycji pierwszą wersję** formuły kompromisu”.

S. 177: „Takie **laurki i** podziękowania składał Ferdynandowi...”.

S. 179: „Pomimo że jego obecność zapowiadali Hiszpanie już rok **wcześniej**,...”.

S. 180: zamiast „nie pozwalały zejścia z warunków” np. „nie pozwalały na ustępstwa wobec strony hiszpańskiej”.

S. 181: „Marcin skarżył się na zachowanie biskupa przemyskiego, który **co najmniej** nie pomagał sprawie”.

S. 184: „w stosunku do rzeczywistych **aspektów celów** misji”.

S. 197: „Pomimo wynagrodzeń królewskich czas spędzony na poselstwie był dla Marcina problematyczny **w kwestii z punktu widzenia jego dalszej** kariery kościelnej”.

S. 209, przyp. 21: „Z krótkimi przerwami pozostawał **głównie** na dworze kopenhaskim do śmierci w 1589 r.”.

S. 210: „Na podstawie listów Hozjusza można wywnioskować, że Marcin Kromer nie był zadowolony z powodu **udziału** w kolejnej misji dyplomatycznej”.

S. 211: zamiast „poinformował, że Eryk XIV nie podejmie się rozmów” powinno być: „nie weźmie udziału w rozmowach”.

S. 212: „były wciąż **dość** spore”.

S. 224: „Jednak strona francuska była **pozornie**[?] gotowa do podjęcia rozmów tylko w przypadku przybycia szwedzkich posłów”.

S. 224: „W relacji do królowej Katarzyny Medycejskiej **podawał, że** **liczył** się też z możliwością opóźnienia rozmów...”.

S. 227: „Kromer był jednak świadomy, że zjazdy w Rostocku **pozostawały nierozwiązane nie poszły** po myśli Zygmunta Augusta i należy spodziewać się kontynuacji działań w tym zakresie”.

S. 227: „**Jednakże ukształtował się środek ciężkości konfliktu**”[?].

S. 227: „mających na celu **ujarzmie** **ujarzmienie** niepokornego Magnusa”.

S. 228: „były obiektem zainteresowania nie tylko **państw** regionu, **ale** całej Europy”.

S. 230: zamiast „Na następny dzień przybył...” powinno być „Następnego dnia przybył...”.

S. 232: nie „odebrano je za próbę” a „odebrano je jako próbę”.

S. 235: „przyjęto **zasadę** **domniemania**”.

S. 235: „Gdyby jednak interes jagielloński mógłby zostać naruszony” [lepiej zresztą: „Gdyby jednak interes jagielloński został naruszony”].

S. 237: niepoprawnie: „problem inflancki postanowiono przekazać pod opiekę cesarza Maksymiliana”. Może być np. „rozwiązanie problemu inflanckiego postanowiono powierzyć cesarzowi Maksymilianowi”.

S. 240: nie „Również dla obywateli gdańskich, którzy ponieśli straty, miały zostać wypłacone odszkodowania”, a „Również obywatelom gdańskim, którzy ponieśli straty, miały zostać wypłacone odszkodowania”.

S. 242: błędnie: „Również sprawa żeglugi narewskiej nie przyniosła korzyści”, powinno być np. „Również sprawa żeglugi narewskiej nie została załatwiona po myśli polskich komisarzy”.

S. 244: niepoprawnie: „nieszczęściem dla polskiej polityki wobec Bałtyku”, może być np. „nieszczęściem dla polskiej polityki bałtyckiej”.

S. 244: zamiast „byli zadowoleni z rozwiązań kongresu”, lepiej: „byli zadowoleni z ustaleń kongresu” lub „z rozwiązań przyjętych na kongresie”.

S. 244: źle: „wrócili w okolicach 12 stycznia 1571”, powinno być: „około 12 stycznia 1571”.

S. 245-246: cały akapit, w którym autor odnosi się do dzieła „Historyja prawdziwa o przygodzie żalostnej księżęcia finlandzkiego Jana i królowy polskiej Katarzyny” wymaga dopracowania pod względem językowym! Jest napisany w sposób niejasny.

S. 246: „w dialogu, **ale** i konfrontacji, z reformacją”.

S. 273: „Jednakże nastąpił kres służby dyplomatycznej i w sekretariacie królewskim, **a już w szczególności ostatniemu Jagiellonowi**”. Ostatnia część zdania nie ma sensu w kontekście wcześniejszego fragmentu, w którym autor pisze o tym, co działo się już po śmierci Zygmunta Augusta.

W rozprawie jest również sporo błędów interpunkcyjnych. Nie stawia się przecinka po wyrażeniach typu: „Zdaniem autora...”; „Według autora...” (przykłady takich błędów występują na wielu stronach rozprawy!); po zdaniach rozpoczynających się od „Wobec...”. Podobnie dotyczy to zdań rozpoczynających się od wyrażen: „Po śmierci władcy; ...” - s. 48 (zob. też s. 83 i inne); „Oprócz Marcina Kromera; ...” - s. 106; „Po latach; ...” - s. 133; „Od śmierci Zygmunta Starego; ... - s. 137; „Zgodnie z...; ...” - s. 151; „Ze względu na...; ...” - s. 167, 168, 193; „Pomimo...;...” - s. 213; „Z drugiej strony morza;...” - s. 228. Nie stawia się przecinka przed „choćby”: „Pisał; chociażby o próbach oszustwa” - s. 196; „O nowinkach z północy pisał mu; chociażby Walenty Kuczborski” - s. 206. Poza tym nie trzeba używać przecinka w wyrażeniach, w których przedstawia się najpierw funkcję lub urząd danej osoby, a potem jego imię i nazwisko, zob. np. „kasztelana bieckiego; Jana Bonera” - s. 157, „kupca krakowskiego; Jana Piotra Mafonisa” - s. 159, „wojewodzie malborskiemu; Achacemu Czemie i kasztelanowi gdańskiemu; Janowi Kostce” - s. 207, „kasztelana gdańskiego; Jana Kostkę” - s. 259. W pracy są też zdania, gdzie z kolei brakuje przecinków, np. „choć, jak się okazało, miała trwać wiele lat” - s. 177; „Wyjaśniał przy tym, skąd wynikają poszczególne żądania Fryderyka II” - s. 224; „lecz raczej selekcja negatywna, kto go nie spełnia, była klarowna” - s. 249

itp. Pod tym względem zwracam uwagę m.in. na cytaty ze źródeł zamieszczone w rozprawie. Tam też powinny być – zgodnie z zasadami publikacji źródeł nowożytnych – przecinki. A nie zawsze są.

GENERALNA OCENA ROZPRAWY

W posumowaniu chciałbym podkreślić jeszcze raz znakomitą orientację autora w źródłach. W sposób szczególny na uwagę zasługuje bardzo szerokie wykorzystanie w rozprawie źródeł rękopiśmiennych, a przy tym ich odpowiednia interpretacja. Dzięki temu doktorantowi udało się w dość istotny sposób uzupełnić wiedzę na temat kluczowego okresu w życiu Marcina Kromera, a także sprostować niektóre nieścisłości, pojawiające się dotąd w historiografii.

Uważam, że warto – z uwzględnieniem pewnych uzupełnień i poprawek – przygotować ocenianą rozprawę do publikacji. Wzbogaci ona naszą wiedzę nie tylko o głównym bohaterze dzieła, ale też o wydarzeniach, w których Kromer uczestniczył. Jednocześnie należy zgodzić się z autorem, który w Zakończeniu stwierdza: „w świetle współczesnej wiedzy należałoby szerzej, niż zrobił to Anton Eichhorn, spojrzeć na warmińskie rządy biskupa Kromera i przyrzeć się bliżej jego zmaganiom z pruską elitą oraz w jaki sposób zarządzał diecezją i dominium warmińskim”. Niewątpliwie jest to główne zadanie, aby dokończyć świetnie zaczęta przez mgr. Polaka biografię Marcina Kromera. Dodam jeszcze, iż doktorant poparł też na końcu swej pracy postulat kontynuowania edycji listów Stanisława Hozjusza, z czym w pełni się zgadzam.

Podsumowując! Przygotowana rozprawa świadczy o tym, że doktorant posiada rozległą wiedzę historyczną i wykazał się umiejętnością samodzielnego oraz twórczego działania przy jej pisaniu. Oceniana praca stanowi jednocześnie oryginalne rozwiązanie problemu naukowego. Wobec powyższego stwierdzam, że mgr Maciej Polak spełnił w swej rozprawie warunki ustawy "O szkolnictwie wyższym i nauce" z dnia 20 lipca 2018 roku (w artykule 187).